

Julia Midera

Gimnazjum Samorządowe nr 1 w Bolesławcu

Piszę tą pracę późnym wieczorem, przed chwilą wróciłam z festiwalu teatralnego, a już jutro wstaje wcześnie rano i biegnę na występ mojej grupy tanecznej. Nie bez powodu napisałam tu o teatrze i tańcu, to moje największe pasje, jednak znalazłam chwilę czasu a by to napisać, ponieważ temat wydawał mi się bardzo ciekawy. Chciałam się podzielić z wami swoją refleksją na temat fizyki. Jak większość moich rówieśników nie lubię fizyki, ale w moim przypadku chodzi chyba raczej o to że jest przedmiotem szkolnym. Sama fizyka wydaje mi się bardzo interesująca o ile jakiś temat jest dla mnie zrozumiały. Przechodzę jednak do głównego tematu tego wypracowania.

Czasem siedząc na lekcji fizyki i obserwując jakieś doświadczenie myślę sobie WOW! Ale Magia! Ostatnio miałam tak przy temacie związanym z optyką. Wyjaśnialiśmy co to jest światło dlaczego pada cień i półcień oraz dlaczego jakiś przedmiot ma taki kolor a nie inny. Wtedy pomyślałam sobie że to jest magia w takim dobrym pozytywnym sensie, bo to wszystko jest logiczne ale jakby nie patrzeć dla normalnego człowieka trochę paranormalne. Światło świeci, gdy je zapalamy i tak jest, a okazuje się, że to po prostu są fale elektromagnetyczne wysyłane przez jakieś źródło światła i to tłumaczy dlaczego powstaje cień i półcień. Wiecie wszyscy wiemy że tak jest ale tak naprawdę tylko fizyce wiedzą dlaczego, albo jak to wykorzystać? Albo coś świeci na jakiś kolor bo odbija światło padające w tym odcieniu. Wtedy właśnie ja powiedziałam na całą klasę wow, ale magia. Bo to jest takie trochę mądre, w dzieciństwie zadawałam sobie filozoficzne pytania dlaczego trawa jest zielona, itp. i nagle się okazuje się, że fizyka odpowiada na pytania filozoficzne. Fajnie jest znać odpowiedzi na takie pytania bo można wykazać się wiedzą o wszechświecie i iść w tym kierunku dalej i pogłębiać się w to coraz bardziej. To tak jak z antykoncepcją mnie od dawna uczyli że metoda stosunku przerywanego nie jest metodą i dla mnie to jest logiczne że tak jest bo uczyłam się tego w podstawówce na przyrodzie, ale np. Pokolenia starsze mogą nie uczyli się tego i najczęstszą metodą używaną przez Polaków kwot właśnie stosunek przerywany. Idąc tym tropem, a wracając do fizyki. Może to czego ja uczę się w gimnazjum, kiedyś dzieci będą się uczyły dużo wcześniej a już gdy będą w moim wieku, będą mogły same coś odkrywać i udowadniać.

Jest jeszcze jedna sytuacja z mojego życia którą chciałabym się z wami podzielić. Kiedy byłam mała moi rodzice powiedzieli mi że nie mogę dotykać gniazdek elektrycznych i wystających kabli ponieważ, gdy ich dotknę to umrę i wyląduję na ścianie, a moja cała rodzina będzie słyszeć mój głos ale nie będą mnie widzieć, ja nie będę mogła się ruszać i będę się męczyć. Historia wymyślona przez moich rodziców i pamiętam jaka moja mama była poważna kiedy to mówiła tak na serio. Ja prawie do niedawna wierzyłam w to i byłam święcie przekonana że to jest coś oczywistego, jak na przykład to, że krowa to zwierzę, albo, że spodnie są do ubrania na nogi. Okazuje się, że to jest raczej historyjka z cyklu krowy latają, a spodnie są do jedzenia. Może wam się to wydawać dziwne, ale ja jako dziecko omijałam wszystkie gniazdzka, żeby tylko żadnego się przez przypadek nie dotknąć. Wierzyłam q to jeszcze do niedawna, bo parę miesięcy temu tak jakoś mi się to przypomniało i wydawało mi się to trochę dziwne, ale spytałam się o to na lekcji. To znaczy ja już wiedziałam że to nie jest do końca prawda, ale myślałam, że prąd może nas czasem delikatnie porazić, ale czasem są takie przypadki, że ktoś od tego umiera i ja byłam na 100% pewna l, że ta historia z tą ścianą jest prawdziwa i tak naprawdę się dzieje. I wtedy moje koleżanki i koledzy w śmiech, mój nauczyciel patrzy na mnie jak na wariatkę. Szczególnie, że jestem raczej uważana za osobę poczytalną, wręcz czasem mądrą. Mam ocenę bardzo dobrą z fizyki i biorę udział w konkursach w tym przedmiocie, a tu nagle zadaje takie pytanie. Okazuje się, że nie warto słuchać rodziców tylko nauki, bo kiedy opowiadali mi poważnie historię z prądem, tak naprawdę śmiali się po kątach. ☺

Podsumowując fizyka według mnie to magia, a fizycy to ludzie chorzy psychicznie którzy w tą magię wierzą. Jednocześnie chciałabym podkreślić, że jest to bardzo pozytywna, w sumie zrozumiała i jakby nie patrzeć czasem logiczna magia. Jednocześnie zdałam sobie sprawę pisząc ten tekst że fizyka tworzy nasze życie, jest naszym całym wszechświatem i biegnie tak jak czas razem z nami. O ile nie jeszcze szybciej, a my musimy za nią nadążyć i może dlatego uczymy się fizyki. Może po to by kiedyś wygrać maraton z nauką.